



Imigracja jest jednym z najczęściej dyskutowanych tematów naszych czasów. Rządy, organizacje międzynarodowe, media i przywódcy religijni nieustannie debatuje o granicach, integracji, prawach człowieka, tożsamości kulturowej i suwerenności narodowej. W obliczu tej sytuacji wielu katolików zadaje sobie pytanie: **czego naprawdę nauczała tradycja katolicka o imigracji? Co myślał św. Tomasz z Akwinu? Czy istnieje katolicka doktryna dotycząca granic?**

Odpowiedź wymaga głębi i rzetelności, ponieważ zbyt często wykorzystuje się wyrwane z kontekstu fragmenty Ewangelii lub częściowe wypowiedzi, aby uzasadniać przeciwstawne stanowiska ideologiczne.

Summa Teologiczna św. Tomasza z Akwinu oferuje niezwykle aktualne zasady pozwalające spojrzeć na tę kwestię z autentycznie katolickiej perspektywy. Co więcej, jego myśl nie wpisuje się całkowicie ani w stanowisko całkowicie otwartych granic, ani w propozycje wykluczającego nacjonalizmu.

Jak często bywa u św. Tomasza, prawda znajduje się w wyższej równowadze, gdzie spotykają się miłość chrześcijańska, sprawiedliwość, roztropność i dobro wspólne.

Imigracja nie jest zjawiskiem współczesnym

Zanim przejdziemy do teologii tomistycznej, warto przypomnieć, że imigracja towarzyszy ludzkości od samych początków.

Sama historia zbawienia jest naznaczona migracjami:

- Abraham opuszcza swoją ziemię.
- Józef zostaje sprzedany i zabrany do Egiptu.
- Izrael przez wieki żyje jako obcy.
- Święta Rodzina ucieka do Egiptu przed Herodem.
- Apostołowie przemierzają znany wówczas świat.

Biblia pełna jest odniesień do cudzoziemców.

Bóg nakazuje Izraelowi:



Otwarte granice czy polityczna roztropność? Czego naprawdę nauczał
św. Tomasz z Akwinu o imigracji i dlaczego pozostaje to aktualne do
dziś | 2

„Nie będziesz uciskał przybysza; znacie bowiem życie przybysza, bo
sami byliście przybyszami w ziemi egipskiej” (Wj 23,9).

A także:

„Będziecie miłowali przybysza, gdyż sami byliście przybyszami w
ziemi egipskiej” (Pwt 10,19).

Pismo Święte nigdy jednak nie przedstawia całkowitego zniesienia granic ani zaniku
tożsamości narodowych.

Narody nadal istnieją.

Ludy nadal istnieją.

Władze nadal istnieją.

Pytanie nie brzmi, czy granice powinny istnieć, lecz w jaki sposób należy okazywać
sprawiedliwość i miłość wobec cudzoziemca.

Święty Tomasz i cudzoziemiec: kwestia sprawiedliwości

Najważniejsza refleksja św. Tomasza na ten temat znajduje się w **Sumie Teologicznej (I-II, kwestia 105, artykuł 3)**, gdzie analizuje prawa Starego Testamentu dotyczące cudzoziemców.

Rozróżnia tam starannie różne rodzaje relacji z tymi, którzy przybywają z zewnątrz.

Święty Tomasz zauważa, że Prawo Mojżeszowe nie traktowało wszystkich cudzoziemców jednakowo.



Istniały różne stopnie integracji.

Niektórzy jedynie przechodzili przez kraj.

Inni mieszkali w nim czasowo.

Jeszcze inni dążyli do pełnego włączenia do narodu.

Ta obserwacja jest fundamentalna, ponieważ pokazuje coś, o czym często się dziś zapomina:

tradycja katolicka nigdy nie nauczała, że każda osoba wchodząca do kraju automatycznie nabywa wszystkie prawa polityczne i społeczne tych, którzy należą do wspólnoty narodowej.

Integracja jest procesem.

Nie jest natychmiastowym aktem.

Tomistyczna zasada dobra wspólnego

Aby właściwie zrozumieć stanowisko św. Tomasza, trzeba przypomnieć sobie jeden z filarów całej jego filozofii politycznej:

dobro wspólne.

Władza polityczna istnieje po to, aby troszczyć się o dobro wspólne społeczności, którą rządzi.

Nie rządzi dla prywatnych interesów.

Nie rządzi dla grup nacisku.

Nie rządzi dla ideologii.

Rządzi dla integralnego dobra społeczeństwa.

Dlatego każdą politykę migracyjną należy oceniać według jednego zasadniczego pytania:



Czy przyczynia się ona do dobra wspólnego, czy też mu szkodzi?

Odpowiedź nie może być automatyczna.

Zależy od konkretnych okoliczności:

- zdolności do przyjęcia przybyszów;
- sytuacji gospodarczej;
- spójności kulturowej;
- bezpieczeństwa;
- zatrudnienia;
- mieszkalnictwa;
- stabilności społecznej.

Roztropność polityczna wymaga analizy każdego przypadku.

Słynna nauka św. Tomasza o obywatelstwie

Jeden z najczęściej cytowanych fragmentów Sumy Teologicznej stwierdza, że cudzoziemcy nie powinni być natychmiast włączani do politycznej wspólnoty Izraela.

Dlaczego?

Ponieważ św. Tomasz uważa, że przyjaźń obywatelska wymaga czasu.

Przynależność do wspólnoty politycznej oznacza dzielenie:

- historii;
- obyczajów;
- tradycji;
- odpowiedzialności;
- lojalności.

Według św. Tomasza zbyt szybkie włączenie mogłoby zaszkodzić jedności społecznej.

Ta nauka często zaskakuje współczesnych czytelników.



Nie wynika ona jednak z wrogości wobec cudzoziemca.

Wynika z troski o dobro wspólne.

Dla Doktora Anielskiego społeczeństwo polityczne nie jest zwykłym zbiorem jednostek.

Jest wspólnotą moralną.

A każda wspólnota potrzebuje spójności, aby przetrwać.

Cnota gościnności

Poważnym błędem byłoby sądzić, że św. Tomasz opowiadał się za zamkniętą postawą wobec imigrantów.

Nic bardziej mylnego.

Gościnność zajmuje ważne miejsce w jego myśli moralnej.

Tradycja chrześcijańska zawsze uważała za uczynek miłosierdzia:

„Przyjąć podróżnego w dom.”

Sam Chrystus utożsamia się z cudzoziemcem:

| *„Byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie” (Mt 25,35).*

Przyjęcie potrzebującego nie jest sentymentalnym wyborem.

Jest wymaganiem Ewangelii.

Dlatego każde katolickie podejście, które promuje pogardę, nienawiść lub odczłowieczanie imigrantów, stoi w bezpośredniej sprzeczności z wiarą chrześcijańską.



Równowaga między miłością a roztropnością

Tutaj spotykamy jeden z najbardziej błyskotliwych aspektów myśli tomistycznej.

Miłość nie eliminuje roztropności.

A roztropność nie eliminuje miłości.

Prawdziwa chrześcijańska miłość nie polega po prostu na otwieraniu drzwi bez zastanowienia się nad konsekwencjami.

Ale nie polega też na zamykaniu serca przed tymi, którzy cierpią.

Święty Tomasz naucza, że cnoty muszą działać razem.

Miłość bez roztropności może stać się lekkomyślnością.

Roztropność bez miłości może przerodzić się w zatwardziałość serca.

Polityka migracyjna musi łączyć oba te wymiary.

Czy istnieje absolutne prawo do imigracji?

Z perspektywy tomistycznej – nie.

Tradycja katolicka uznaje naturalne prawo każdej osoby do poszukiwania godnych warunków życia dla siebie i swojej rodziny.

Jednak prawo to nie oznacza automatycznie, że każde państwo jest zobowiązane przyjąć nieograniczoną liczbę imigrantów w każdych okolicznościach.

Państwa mają obowiązki.

Ale mają także prawa.



Otwarte granice czy polityczna roztropność? Czego naprawdę nauczał
św. Tomasz z Akwinu o imigracji i dlaczego pozostaje to aktualne do
dziś | 7

Jednym z nich jest ochrona dobra wspólnego swoich obywateli.

Klasyczna doktryna katolicka zawsze uznawała prawowitość granic i władz politycznych.

Katechizm i współczesna doktryna

Katechizm Kościoła Katolickiego zachowuje niezwykłą równowagę.

Z jednej strony stwierdza:

*„Bardziej zamożne narody mają obowiązek, w miarę możliwości,
przyjmować cudzoziemców.”*

Ale natychmiast dodaje:

*„Władze polityczne mogą uzależnić korzystanie z prawa do
imigracji od różnych warunków prawnych.”*

Ta druga część bywa często zapominana.

Jest jednak kluczowa.

Kościół nie naucza o nieograniczonych i całkowicie otwartych granicach.

Nie naucza też o absolutnej odmowie przyjmowania przybyszów.

Naucza roztropnego rozeznania.



Najnowszy rozwój nauczania w Kościele

Podczas ostatnich pontyfikatów, zwłaszcza od końca XX wieku, położono silny nacisk duszpasterski na przyjmowanie migrantów i uchodźców.

Wojny, prześladowania i kryzysy humanitarne sprawiły, że wielu papieży podkreślało moralny obowiązek pomagania cierpiącym.

Ten nacisk odpowiada na oczywistą rzeczywistość:

miliony ludzi żyją jako przesiedleńcy, osoby prześladowane lub w skrajnym ubóstwie.

Kościół nieustannie przypomina światu o nienaruszalnej godności każdej osoby ludzkiej.

I słusznie.

Niektórzy katolicy wskazywali jednak na pewne napięcie pomiędzy niektórymi współczesnymi wypowiedziami duszpasterskimi a klasycznymi zasadami tomistycznej filozofii politycznej.

Kontrast między św. Tomaszem a niektórymi współczesnymi interpretacjami

Ważne jest odróżnienie doktryny katolickiej od określonych politycznych interpretacji tej doktryny.

Święty Tomasz bardzo mocno podkreśla:

- dobro wspólne;
- spójność społeczną;
- tożsamość kulturową;
- roztropność polityczną;
- stopniową integrację.

Niektóre współczesne nurty kładą nacisk przede wszystkim na:



- natychmiastowe przyjęcie;
- mobilność ludzi;
- prawa migrantów.

Kiedy równowaga między tymi aspektami zostaje utracona, pojawiają się problemy.

Jeżeli myśli się wyłącznie o przyjmowaniu, można zignorować rzeczywistą zdolność integracji.

Jeżeli myśli się wyłącznie o bezpieczeństwie, można zapomnieć o ludzkiej godności imigranta.

Tradycyjna katolicka wizja wymaga zachowania obu tych wymiarów razem.

Kwestia tożsamości kulturowej

Szczególnie istotnym zagadnieniem w Europie jest zachowanie tożsamości kulturowej.

Święty Tomasz nigdy nie uznałby kultury danego narodu za coś nieistotnego.

Kultura stanowi część dobra wspólnego.

Narody posiadają dziedzictwo historyczne, religijne i moralne, które zasługuje na ochronę.

Jednak ochrona tożsamości kulturowej nie oznacza nienawiści do cudzoziemców.

Oznacza zachowanie tego, co pozwala wspólnocie trwać.

Kościół zawsze uznawał wartość narodów, ojczyzn i tradycji.

Miłość do własnego narodu może być cnotą, jeśli jest właściwie uporządkowana.

Co zrobiłby dziś św. Tomasz?

Naturalnie nie możemy tego wiedzieć.



Możemy jednak zastosować jego zasady.

Prawdopodobnie podkreślałby kilka kwestii:

1. Każdy imigrant posiada nienaruszalną godność, ponieważ został stworzony na obraz Boga.
2. Prawdziwi uchodźcy zasługują na szczególną ochronę.
3. Narody mają prawo chronić swoje granice.
4. Polityka migracyjna powinna być ukierunkowana na dobro wspólne.
5. Integracja wymaga czasu.
6. Chrześcijańska miłość powinna inspirować każde działanie polityczne.
7. Konkretnie decyzje należą do sfery osądu roztropności i nie zawsze dopuszczają jedno jedyne słuszne rozwiązanie.

Spojrzenie duszpasterskie dla współczesnego katolika

Katolicy powinni unikać dwóch pokus.

Pierwszą jest ideologizacja miłości.

Drugą jest ideologizacja bezpieczeństwa.

Nie każdy imigrant stanowi zagrożenie.

Ale też nie każda polityka migracyjna jest automatycznie dobra tylko dlatego, że wydaje się współczująca.

Chrześcijanin jest wezwany, aby patrzeć głębiej.

Powinien dostrzegać w imigrancie osobę kochaną przez Boga.

Ale powinien także rozumieć, że władza polityczna ponosi rzeczywistą odpowiedzialność za dobro wspólne.

Prawdziwa katolicka mądrość polega na zachowaniu jedności tych zasad.



Zakończenie: zapomniana mądrość św. Tomasza

W epoce zdominowanej przez uproszczone hasła św. Tomasz z Akwinu oferuje lekcję o
niezwykłej aktualności.

Ani ksenofobia.

Ani utopizm.

Ani obojętność.

Ani sentymentalizm.

Tomistyczna wizja opiera się na czterech nierozłącznych filarach:

- godność człowieka;
- chrześcijańska miłość;
- polityczna roztropność;
- dobro wspólne.

Do imigracji nie można podchodzić wyłącznie przez pryzmat ekonomii, ideologii czy emocji.

Należy ją rozpatrywać w świetle chrześcijańskiej antropologii, która jednocześnie uznaje
wartość każdej osoby i prawowitość wspólnot politycznych.

Kościół zawsze nauczał, że cudzoziemiec zasługuje na szacunek, ochronę i pomoc, gdy jest to
konieczne. Ale nauczał również, że narody posiadają własne prawa i obowiązki.

Święty Tomasz przypomina nam, że prawdziwa miłość nie niszczy porządku, lecz go
udoskonala. I że prawdziwa sprawiedliwość nie sprzeciwia się miłosierdziu, ale znajduje w nim
swoje wypełnienie.

W coraz bardziej spolaryzowanym świecie ta synteza prawdy i miłości pozostaje jednym z
najcenniejszych wkładów, jakie tradycja katolicka może wnieść do współczesnej debaty o
imigracji.